Rok I. Kraków 19 października 1948 Nr 33



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

10.950
młodzieży w Krakowie
44.000
w wojew. krakowskim
maszeruje szlakami zwycięstw Armii Polskiej i Radzieckiej
(Szczegóły wewnątrz numeru)

Pech napastników polskich ratuje Finlandię przed pogromem

Polska-Finlandia 1:0 (0:0)

(Redaktor Z. Chruściński telefonuje z Warszawy)

Ogólna opinia, że Finlandia jest słabym przeciwnikiem, sprawiła, że mecz wczorajszy musiał być reklamowany afiszami, co nie było konieczne w dotychczasowych spotkaniach międzypaństwowych. Rzeczywiście popyt na bilety w przedsprzedaży nie był wielki. Na stadionie Wojska Polskiego zgromadziło się mniej niż zwykle publiczności, bo około 35 tysięcy.

Jak się okazało, Finowie byli przeciwnikiem zdecydowanie słabym.

Najlepszy u Finów był bramkarz Sarnola, drągal dwumetrowej wysokości, który wykazał szybki refleks i dobry chwyt. Grał też dużo na przedpolu bramkowym.

Obok niego dobry był również lewy łącznik Vaihela i środkowy napastnik Saarinen. Pomoc fińska lepiej nadążała za atakiem niż pomoc polska, a obrońcy byli dużo lepsi od Polaków.

Atakowi brako wykończenia w chwili decydującej.

Sama gra drużyny polskiej — jeżli chodzi o grę w polu — była wcale dobra, szkoda tylko, że grano za dużo wszerz (nawet pod bramką), a za mało było zagrań w przód i wystawień do strzału.

Jeśli chodzi o charakterystykę drużyny polskiej, to **na pierwszym miejscu postawić trzeba Parpana,** który był dla Finów murem nie do przebycia W grze głową nie miał równego sobie, a w niebezpiecznych momentach zawsze znalazła się jego długa noga, oddalająca piłkę od pola karnego. Nasz środkowy pomocnik trzymał się zasadniczo tyłów (zresztą w myśl poleceń kierownictwa) i najdalej wychodził do połowy boiska.

Drugie miejsce należy się **Sąsiadkowi,** którego debiut na prawym skrzydle wypadł pomyślnie. Ma on wszelkie zadatki na zawodnika reprezentacyjnego.

Skromny w bramce, chociaż miał mało roboty, **wykazał, że stałe miejsce w reprezentacji państwowej słusznie mu się należy.**

Boczni pomocnicy wykonali swoją pracę zadowalająco. **Mordarski na lewym skrzydle — zdaje się — zainstalował się na stałe w reprezentacji.** Jego ciąg na bramkę, jak również jego kilka strzałów — w tym 2 poprzeczki — były dobrej marki.

Trójka ataku miała dobre i słabe momenty. **Grający do przerwy na środku ataku Oprych, dobry technicznie, nie wykazał jednak żywiołowości,** pozwalając się przy tym obstawiać przeciwnikowi. **Cieślik dopiero po przerwie wykazał swą formę, a jego kilka błyskawicznie oddanych** strzałów, znamionowało formę reprezentacyjną. **Gracz był najpracowitszym zawodnikiem.** Od razu znalazł kontakt z Sąsiadkiem, lecz dopiero po przerwie zaczął strzelać częściej na bramkę.

PRZEBIEG GRY:

Zaczyna Polska i z miejsca prowadzi piłkę aż do pola karnego. Lekki strzał Oprycha wyłapuje Sarnola. Za chwilę wyłapuje również centrę Sąsiadka. Nowy atak Polski przynosi nam rzut z rogu bity przez Sąsiadka, który jednak obrońca fiński wybija w pole. Atak polski gra chwilami dobrze, podania są dokładne i **już w 6 min. mogliśmy zdobyć bramkę, lecz strzał Gracza idzie w słupek.**

W chwilę potem Cieślik znów strzela w słupek.

Gra jest szybka i Polska jest w przewadze. Uzyskuje ona dwa rzuty rożne pod rząd, które nie zostały wykorzystane, a wypady Finów kończą się dalekimi strzałami wysoko nad bramką.

Najbliższe spotkania ligowe

W najbliższą niedzielę 24 b. m. rozegrane zostaną następujące spotkania o mistrzostwo Klasy Państwowej:

W Krakowie:
RYMER—GARBARNIA

W Poznaniu:
WISŁA—WARTA

W Łodzi:
CRACOVIA—ŁKS

W Warszawie:
ZZK—LEGIA

W Chorzowie:
POLONIA W-WA—RUCH

W Bytomiu:
AKS—POLONIA BT.

W Tarnowie:
WIDZEW—TARNOVIA

W 15 min. **pęka piłka na środku boiska.** Sędzia dyktuje rzut neutralny, piłkę otrzymuje Mordarski i piękny jego strzał broni Sarnola na róg.

Wszystkie wypady Finów wstrzymuje Parpan.

W 20 min. **nasi napastnicy oddają kilka strzałów;** strzelają Gracz, Mordarski, Sąsiadek pięknie nożycami, jednak piłka nie trafia do siatki, **bądź też staje się łupem Sarnoli. — Broni on fenomenalnie główkę Cieślika, a za chwilę główkę Gracza.**

Polska jest stale w ataku, a pomoc wyręcza swych kolegów z napadu, strzelając na bramkę fińską. Strzela Gajdzik, Waśko, a nawet z daleka Parpan.

40 minut przechodzi na ładnej i ciekawej grze, ale efektu ciągle jeszcze nie ma. Widownia domaga się bramki, wyrażając swe niezadowolenie gwizdami i głośnymi krzykami.

Jeden z ataków fińskich kończy się pięknym strzałem prawego łącznika Rytkonena, który Skromny w pięknym stylu wybija na corner.

PO PRZERWIE

zamiast Oprycha gra Kohut, a zamiast Jandudy w obronie Tarka.

Obecność Kohuta wnosi życie do ataku, gdyż jego przeboje są niebezpieczne.

Znowu tak jak przed pauzą mamy wybitną przewagę, ale długo nie możemy zmusić Sarnolę do kapitulacji. Wolny Mordarskiego idzie do Kohuta, który strzela ponad bramką, strzał Gajdzika także idzie w aut, podanie Gajdzika do Cieślika przenosi Cieślik ponad bramkę, tak jak i przed pauzą.

Wszystkie ataki Finów, a właściwie ich wypady kończą się na linii naszej obrony.

W 8 minucie Kohut otrzymuje górną piłkę i zamiast strzelać posyła

(Dokończenie na str. 3)

Na Stadionie W. P. w Warszawie

Zawodniczki radzieckie biją rekordy świata

WARSZAWA (tel. wł). Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych z udziałem ekipy radzieckiej wywołał niemniejsze zainteresowanie niż pierwszy występ i na widowni stadionu Wojska Polskiego zebrało się znów 15 tys. widzów

Zawody zaszczycili swą obecnością: **ambasador ZSRR Lebiediew, min. Rusinek, wicemin. Wolski, gen. Świetlik, dyr. GUKF inż. Kuchar i inni dygnitarze.**

Dwie czołowe zawodniczki radzieckie — **Andrejewa i Dumbadze uzyskały nowe rekordy świata.**

Pierwsza z nich osiągnęła **w rzucie kulą odległość 14,39 m,** który to wynik jest lepszy o 1 cm od dotychczasowego rekordu świata należącego do Niemki Mauermeyer.

Dumbadzie w rzucie dyskiem poprawiła dotychczasowy rekord świata należący również do Niemki Mauermeyer o 1,1 m, rzucając 49.32 m.

Polakom przypadły w udziale dwa sukcesy: **w sztafecie panów 4×100 m, oraz Machowi w biegu na 400 m.**

Sztafeta Polski w składzie: **Kiszka, Lipski, Stawczyk i Rutkowski pokonała niespodziewanie sztafetę radziecką: Kuźniecow, Gołowkin, Sanadze i Karakułow uzyskując bardzo dobry czas 42,0 sek.**

Wyniki poszczególnych konkurencji:

200 m pań: 1) Blinowa (ZSRR) — 25,9 sek, 2) Słomczewska (Pol.) — 28 sek, 3) Brockówna — 28,2 sek.

Bieg na 400 m panów, który rozegrany został jako druga z kolei konkurencja, **przyniósł wielki sukces Machowi w postaci zwycięstwa nad czołowym zawodnikiem radzieckim Bulańczykiem. Mach uzyskał czas — 50,1 sek.** 2) Bulańczyk (ZSRR) — 50,4 sek, 3) Buhl — 52,0 sek, 4) Pózio — 52,6 sek.

Startujący samotnie **Łomowski uzyskał w pchnięciu kulą długość — 15.32 m.**

W pchnięciu kulą pań **rekordzistka ZSRR Sewriukowa zajęła niespodziewanie dopiero drugie miejsce za Andrejewą, która ustanowiła nowy rekord świata w tej konkurencji rzutem — 14,39 m.**

Bieg na 1.500 m zakończył się zwycięstwem Pugaczewskiego po zaciętej walce ze swym rodakiem Sidorenką. Czas Pugaczewskiego — 4,00,8 min. Pierwszy Polak Kuśmirek zajął trzecie miejsce z czasem — 4:13,0 min.

W biegu na 200 m panów pierwsze miejsce zajął Karakułow (ZSRR) — 22,1 sek przed Sanadze (ZSRR) — 22,8 sek i Stawczykiem (Pol.) — 22,8 sek.

Walka o prymat w biegu na 5 km rozegrała się wyłącznie pomiędzy zawodnikami radzieckimi i zakończyła **— zdecydowanym zwycięstwem Kazancena w czasie — 14:47,7 min przed Popowem — 14,50 i Waninem.**

Kielas był dopiero czwarty o 150 m w tyle za Waninem z czasem — 15:30 min.

Rzut młotem wygrał Kanaki (ZSRR) — 54,60 m.

W skoku **w dal nie startował Adamczyk, który w dniu poprzednim uległ kontuzji nogi. Konkurencję tę wygrał Wołkow (ZSRR) — 7:13,5 m.**

Doskonały wynik w skoku wzwyż **uzyskał Iliasow (ZSRR) — 193 cm.**

Sztafeta panów 4×100 przyniosła zwycięstwo Polsce w czasie: 42 sek przed ZSRR — 42,6 sek i Polską II.

W sztafecie 4×100 m pań **zwyciężyły zawodniczki radzieckie, uzyskując czas: 48,5 sek.**

Rzut dyskiem przyniósł zdecydowane zwycięstwo fenomenalnej **dyskobolce radzieckiej Dumbadze, która wynikiem 49,32 m poprawiła dotychczasowy rekord świata.**

Drugie miejsce zajęła Taczanowa (ZSRR) — 43.26 m. Trzecie — Dobrzańska — 36,73 m.

Skok wzwyż pań przyniósł zwycięstwo zawodniczce Ganager (ZSRR) — 155 cm przed Czudiną (ZSRR) również 155 cm. Trzecia Herdówna (Polska) — 140 cm.

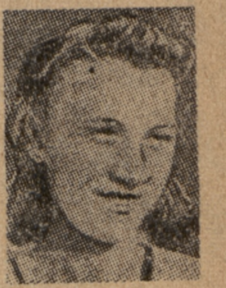
Tak broni Nikanarow...



Zamieszczone zdjęcie przedstawia doskonałego bramkarza mistrzowskiej drużyny CDKA, — Nikanarowa w efektownym wyskoku do piłki.



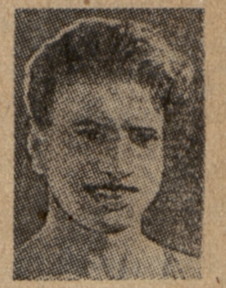
1



2



3



4



5

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają czołowych lekkoatletów i lekkoatletki radzieckie, biorących udział w zawodach w Warszawie. Od góry: Nr 1 — Dumbadze; Nr 2 —Czudina; Nr 3 — Ganakier; Nr 4 — Iliasow; Nr 5 — Ozolin.

Francja – Belgia 3:3

PARYŻ. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, rozegrane w Paryżu pomiędzy Francją i Belgią. zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Mecz ten został zorganizowany z okazji 60-lecia Francuskiego Związku Piłki Nożnej.

Siatkarze i koszykarze radzieccy zwyciężają w Łodzi

ŁÓDŹ. W turnieju piłki ręcznej, rozgrywanym w Łodzi, z udziałem siatkarzy i koszykarzy radzieckich odbył się mecz siatkówki męskiej między **„Dynamo“ (Moskwa), a reprezentacją Łodzi. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Dynama“ w stosunku 3:0 (15:11, 15:4, 15:5).**

W koszykówce pań drużyna **MAI wygrała w miażdżącym stosunku z reprezentacją Łodzi 123:18 (52:8).**

Zespół radziecki szybkością i celnością strzałów przewyższał o kilka klas miejscową drużynę.

Ruch–AKS 4:3 (3:0)

CHORZÓW. W niedzielę rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy chorzowskimi zespołami ligowymi Ruchem i AKS-em.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:3 (3:0).

Zarówno Ruch jak i AKS wystąpili w osłabionych składach. W Ruchu nie grali: **Alszer i Cieślik, których zastąpili: Żurek i Fus, w AKS-ie za Jandudę i Gajdzika zagrali: Januszek i Durniok.**

Gra była na ogół ciekawa i żywa, przy dużej przewadze Ruchu w pierwszej połowie a AKS-u po pauzie.

Doskonale w drużynie AKS-u wypadł młody Januszek, który po pauzie objął kierownictwo ataku.

Bramki dla Ruchu zdobyli: **Żurek 2, Fus i Cebula.**

Dla AKS-u — **Januszek 2 i Durniok.**

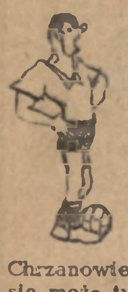
Garbarnia – Lechia 5:3

GDAŃSK. Towarzyskie zawody pomiędzy ligową Garbarnią, a beniaminkiem Ligi na rok 1949 — Lechią, rozegrane w Gdańsku, zakończyły się po ciekawej grze, **zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 5:3.**

Niedziela „angielskich" wyników w krakowskiej „A" klasie

Po dwutygodniowej przerwie rozegrano dalszą „kolejkę" spotkań jesiennej rundy o mistrzostwo krakowskiej klasy A.

Tym razem przyniosła ona szereg niskich wyników Na siedem spotkań uzyskano zaledwie 11 bramek. Dwa mecze Zwierzynieckiego z Garbarnią Ib i Korony z Tarnovią Ib zakończyły się wynikiem bezbramkowym.



Do niespodzianek tym razem nie doszło i na ogół zwyciężyli faworyci.

Leader tabeli — Wieczysta, która pokonała w Chrzanowie Fablok 1:0, poszczycić się może tym, że w czterech dotychczasowych spotkaniach nie straciła ani jednej bramki.

Nadspodziewanie dobrze spisuje się „beniaminek" A-klasy — Okocimski, który po zwycięstwie nad Groblami awansował na trzecie miejsce w tabeli.

Poprawiły swe lokaty również Cracovia Ib i Łobzowianka, natomiast spadły o kilka miejsc niżej drużyny: Grobli, Garbarni Ib, Zwierzynieckiego i Dąbskiego.

Po niedzielnych zawodach tabela krakowskiej A-klasy przedstawia się następująco:

1. Wieczysta	4	7	5:0
2. Szczakowianka	5	7	6:3
3. Okocimski	6	6	7:5
4. Cracovia Ib	4	6	8:7
5. Garbarnia Ib	5	5	10:6
6. Groble	5	5	9:6
7. Zwierzyniecki	4	5	9:7
8. Łobzowianka	5	5	5.8
9. Dąbski	4	4	5:5
10. Mościce	5	4	10:11
11. Fablok	5	4	9:11
12. Korona	5	4	5:10
13. Tarnovia Ib	5	3	7:8
14. Wisła Ib	5	1	5:15

Zwierzyniecki—Garbarnia Ib 0:0

(rz.) W spotkaniu tym Zwierzynieckiego prześladował wielki pech, gdyż słabo grająca Garbarnia, tylko przez pierwsze 20 minut była dla niego równorzędnym przeciwnikiem.

Sama gra była prowadzona w szybkim tempie, ostro, ale fair.

W pierwszej części zawodów gra toczy się przeważnie na polu Garbarni, przy czym napastnicy Zwierzynieckiego nie zapominają bynajmniej o skutecznym strzale, który jednak staje się łupem dobrze usposobionego bramkarza Stefaniszyna. W 25-tej minucie Ostrowski ma idealną szansę na zdobycie bramki, jednak z paru kroków strzela w aut.

W chwilę potem Sojka strzela bramkę, ale — jak się okazało — ręką, toteż sędzia słusznie jej nie uznaje.

Po przerwie obraz gry się zmienia, przy czym Zwierzyniecki panuje niepodzielnie na boisku, nie uwidaczniając tego jednak bramkowo. Stefaniszyn dwoi się i troi, broniąc swej świątyni i w rezultacie nie dopuszcza do utraty bramki.

Arbitrem zawodów był p. Sadzik, bardzo dobry.

Szczakowianka—Mościce 2:1 (1:1)

Gra żywa i interesująca z silną przewagą gospodarzy, którzy nie wykorzystali całego szeregu pozycji podbramkowych. Zawodnik Szczakowianki **Janigasz L. nie wykorzystał rzutu karnego.**

U pokonanych dobrze zagrała defensywa.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: **Stadler I, i Tokarski M.** po jednej. — Dla Mościc bramkę zdobył Górski.

Sędziwał p. Jesionka z Krakowa b. dobrze.

Okocimski—Groble 1:0 (1:0)

(Wit.) Interesujące spotkanie o mistrzostwo klasy A zakończyło się zasłużonym lecz nieuwidocznionym cyfrowo zwycięstwem gospodarzy.

Okocimski przeważał przez cały czas zawodów z wyjątkiem pierwszych kilkunastu minut.

Jedyną bramkę dnia uzyskał środkowy pomocnik gospodarzy Kotfis I.

Wieczysta—Fablok 1:0 (0:0)

Rozegrany w Chrzanowie mecz o mistrzostwo krakowskiej klasy A, pomiędzy miejscowym Fablokiem, a leaderem tabeli — Wieczystą, zakończył się nieznacznym, lecz zasłużonym zwycięstwem Wieczystej w stosunku 1:0.

Korona—Tarnovia Ib 0:0

Po wyrównanej grze mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Koroną a Tarnovią zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Łobzowianka—Wisła Ib 2:1 (1:1)

Mecz ten rozegrany w sobotę, na boisku Łobzowianki, przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy zdobywając dwa cenne punkty, awansowali w tabeli.

Bramki dla Łobzowianki zdobył Jabłoński dwie, dla pokonanych — Nowak.

Sędziował obiektywnie p. Schimsheimer.

Cracovia Ib—Dąbski 2:1 (0:1)

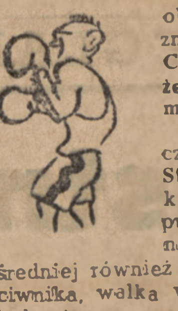
(AG) Już do przerwy rezerwa Cracovii ma nieco więcej z gry, jednak nie potrafi swej przewagi zaznaczyć cyfrowo, dzięki niedyspozycji strzałowej napastników. Natomiast jedna z wielu kontrakcji Dąbskiego przynosi mu bramkę z pięknego strzału **Budnickiego.**

Po zmianie pól, biało-czerwoni całkowicie opanowują pole gry, spychając przeciwnika do obrony. **Wyrównującą bramkę uzyskuje Mazur, a zwycięską Różankowski I** głową.

Sędziował obiektywnie p. Gieras.

Pięściarze Cracovii zwyciężają Groble 8:4

Drugie z rzędu spotkanie o mistrzostwo Krakowa w boksie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Cracovii.



Mecz ten miał dla obu drużyn wielkie znaczenie. **Wygrana Cracovii daje jej duże szanse na zdobycie mistrzostwa.**

W drużynie biało-czerwonych brak było **Stysiała,** którego lekarz zawodów nie dopuścił do walki. Ponieważ Groble w półśredniej również nie wystawiły przeciwnika, walka w tej wadze nie odbyła się.

Groble osłabione były brakiem Piszczka, który obecnie nie trenuje.

Szczególne zainteresowanie towarzyszyło walce **Wszołka z Janickim,** najlepszych obecnie „much" w Krakowie. Walczący zwykle defensywnie Janicki, tym razem atakował, nie wytrzymał jednak tempa i omal że nie przegrał walki przez k. o.

Bardzo efektownie wypadła również walka **Szczerbowskiego z Lisikiem.** Natomiast spotkanie w wadze półciężkiej między Jabłońskim i Bereźnickim było **parodią boksu.** Obaj pięściarze zostali przez sędziego ringowego zdyskwalifikowani za nieczystą walkę.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE:

W wadze muszej Janicki (Gr.) obejmuje inicjatywę prowadząc przez dwie rundy. Trzecie starcie przynosi jednak niespodziankę, gdyż Wszołek kilkakrotnie czysto trafia i pięściarz Grobli jest trzy razy knock-down, przegrywając w efekcie walkę na punkty.

W koguciej Sojka (Gr.) zwyciężył na punkty Bielewicza (Cr.).

W piórkowej Baran (Cr.) zasypuje Zielińskiego (Gr.) gradem ciosów, wygrywając już w pierwszym starciu przez techn. k. o.

W lekkiej Lisik (Gr.) walczy przez pierwsze 2 rundy defensywnie, ale skutecznie. Dysponujący jednak silnym ciosem Szczerbowski (Cr.) trafia w trzeciej rundzie parokrotnie tak że pięściarz Grobli idzie na deski, — przegrywając przez techn. k. o.

W średniej Rapacz (Cr.) na początku pierwszej rundy po paru soczystych ciosach nokautuje Kosińskiego (Gr.).

W półciężkiej Bereźnicki (Cr.) i Jabłoński (Gr.) walczą nieczysto i po otrzymaniu przez sędziego trzech napomnień zostają zdyskwalifikowani.

W ciężkiej Pieniążek (Gr.) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował p. **Moszkowski,** punktowali **Stawiarski, Mieczykowski i Mikołajczyk.** T. T.

*

P. S. Na marginesie tych zawodów trzeba wspomnieć o „sprawie" Stysiała — zawodnika Cracovii. Badany w piątek przez urzędowego lekarza sportowego został uznany za zdolnego do walki. Na kilkanaście minut przed rozpoczęciem lekarz zawodów orzekł, że zdrowie Stysiała szwankuje.

Mankament w zdrowiu Stysiała musiał być poważny, skoro nie pozwolono mu wyjść na ring po pewne dwa punkty, gdyż w wadze tej, przeciwnik nie wystawił zawodnika.

Stysiał jest dobrym sportowcem, niezłym bokserem i podobno bardzo dobrym uczniem. Nic dziwnego, że zaniepokojone kierownictwo sekcji bokserskiej Cracovii zawezwało natychmiast trzeciego lekarza, który orzekł z kolei, że Stysiałowi nic nie brakuje.

Na wszelki jednak wypadek kierownictwo sekcji bokserskiej ZKS Cracovia postanowiło, że Stysiał zostanie poddany w poniedziałek skrupulatnemu i wszechstronnemu badaniu przez komisję lekarską.

Tyle na razie w tej sprawie.

A. G.

Kluby B- i C-klasowe walczą o punkty...

Grupa I

BOREK — KROWODRZA 1:0 (0:0)

(WW) Jedyną bramkę uzyskał Masełko dla Borku.

Zawodnik ten został później usunięty z boiska przez sędziego p. Bogdanowicza za niesportowe zachowanie się.

BRONOWIANKA — NADWIŚLAN 3:1 (2:0)

(KW) Bronowianka była lepsza i zwyciężyła zasłużenie. Bramki dla gospodarzy uzyskali: Sikora, Młynarczyk i Młodzianowski — po jednej. Dla pokonanych Wolfinger.

BIEŻANOWIANKA — ŁAGIEWIANKA 2:1 (2:0)

(kw) Łagiewianka otrząsnęła się po przegranych ostatnio meczach i zagrała spotkanie dobrze. U zwycięzców na wyróżnienie zasłużył Zelejski J. w obronie. Bramki dla gospodarzy strzelili: Radwan I i Grzonka. Dla pokonanych Liszka.

KMITA — BOCHEŃSKI KS 4:1 (0:1)

(aw) Gra bardzo szybka i na dobrym poziomie. Kmita wygrała zasłużenie, jednak BKS nie wykorzystał szeregu dogodnych pozycji.

Grupa II

SKAWINKA—WIELICZANKA 3:0 w. o.

(jw) Z powodu niestawienia się drużyny Wieliczanki Skawinka uzyskała 2 pkt. walkowerem.

PROKOCIM—SPOŁEM 1:0 (0:0)

(mw) Przewaga Prokocimia nieuwidoczniona cyfrowo.

Bramkę uzyskał Wójtowicz po ładnej centrze Cyganika. Sędzia p. Gołębski miał utrudnione zadanie z powodu niesportowych okrzyków publiczności zajmującej miejsca na trybunach.

WOLANKA—GRZEGÓRZECKI 3:0 (2:0)

(zw) Grzegórzecki na własnym boisku stracił punkty mistrzowskie na korzyść ambitnie grającej Wolanki.

PŁASZOWIANKA—PRĄDNICKI 5:0 (2:0)

(gw) Przewaga Płaszowianki uwidoczniła się dopiero po przerwie. Bramki uzyskali Sroka Stefan — 3 i Kajdas — 2. Sędziował p. Pajoła dobrze.

Grupa III

POCZTOWY—AKS 6:0 (4:0)

Drużyna zwycięzców grała o klasę lepiej zdobywając bramki przez Bulgę i Łomota po 2 oraz Ignaczewskiego i Tomczyka.

DALIN—WOLANIA 2:0 (1:0)

Drużyna myślenicka miała więcej z gry, wygrywając zasłużenie.

PRĄDNICZANKA—OLSZA 2:1 (2:1)

Mimo osłabionego składu drużyna Prądniczanki odniosła zwycięstwo, zdobywając obie bramki przez Tomczyka II. Dla pokonanych punkt zdobył Strojny.

GWARDIA—PODGÓRZE 1:0 (1:0)

Po wyrównanej na ogół grze zwycięstwo odniosła drużyna Gwardii zdobywając bramkę przez Zemczaka.

Sędziował p. Biernacik.

Grupa IV

KORONA Ib—CRACOVIA II 3:1 (0:0)

Do przerwy gra wyrównana po pauzie z przewagą Korony, dla której bramki strzelili: Rzeczkowski — 2 i Spólnik. Cracovia zdobyła punkt z rzutu karnego. Sędziował p. Dudek.

DĄBSKI Ib—GROBLE 2:0 (1:0)

Gra przez cały czas stała pod znakiem przewagi rezerwy Dąbskiego, który odniósł zasłużone zwycięstwo.

WISŁA II—GARBARNIA II 2:1 (2:1)

Po wyrównanej na ogół grze mecz zakończył się zwycięstwem Wisły, która uzyskała bramki przez Sztyta i Łódzkosia.

ZWIERZYNIECKI Ib—WIECZYSTA Ib 2:1 (0:1)

Początkowo lepszą była drużyna Wieczystej, po pauzie Zwierzyniecki zdobywa bramki przez Wajdę i Bonawskiego, wygrywając spotkanie.

Klasa C

Grupa I

DĘBNICKI—GWARDIA (Kr.) 11:0 (6:0)

ks. Zasłużone zwycięstwo Dębnickiego, dla którego bramki zdobyli: Bartoniczek I — dwie, Madejczyk — sześć, Śliżowski — 2, Siman jedną z karnego.

TĘCZA—CHEŁMIANKA 5:2 (3:0)

(bs) Bramki dla zwycięzców zdobyli Dobrzański II — 2, Kudłania i Parlyka po jednej, oraz Gołąb z rzutu karnego.

Dla pokonanych Cygal Stanisław — 2. Sędziował p. Ondruch.

CZARNI—KABEL 2:1 (1:1)

(ts) Po żywej grze prowadzenie dla Kabla zdobył Grychowski a wyrównał Polak z rzutu karnego. Decydująca bramka padła na cztery minuty przed końcem ze strzału samobójczego.

Arbiter tych zawodów swoimi orzeczeniami krzywdził obie drużyny.

Grupa II

TONIANKA—POGOŃ 6:3 (3:1)

(ls) Bramki dla Tonianki uzyskali Rutkiewicz — 2, Bębenek, Kozera, Szczepański i Sularczyk po jednej. Dla pokonanych: Zagadlik, Batko i Gruca.

Sędziował p. Jasiński.

RAKOWICZANKA—BRONOWICKI 2:1 (1:1)

(zs) Dla zwycięzców bramki strzelili: Marzec i Grzesiak, przy czym Rakowiczanka wykazywała w drugiej połowie dużą przewagę.

AZORY—GWARDIA (MIECHÓW) 5:1 (2:1)

(cs) Gra na dobrym poziomie z przewagą gospodarzy, dla których bramki zdobyli: Wadowski — 3 i Kopijka — 2.

SWOSZOWICZANKA—GROMADA 2:0 (0:0)

(ks) Bramki strzelili: Adamczyk II i Kierdaj.

Grupa III

KOBIERZANKA—DĄB 11:1 (5:1)

(ws) Kobierzanka wykazała dużą przewagę, zdobywając bramki przez: Macałę — 4, Basisię — 3, Ławeckiego — 2, i Tyrałę — 2. Dla pokonanych honorową bramkę strzelił Windyka.

Z powodu nieprzybycia sędziego związkowego zawody prowadził p. Cola A. obiektywnie.

TRAMWAJ—FILMOWIEC 2:1 (1:1)

(gs) Dla zwycięzców bramki uzyskali: Parda i Piszczek. Dla Filmowca Dylewski. Sędziował p. Kumorek b. dobrze.

WISŁA (RZĄSKA)—MYDLNICZANKA 4:1 (3:1)

(ds) Wisła uzyskała zwycięstwo zdobywając bramki przez: Sarnoka — 3 i Półkę — 1. Dla pokonanych honorową bramkę strzelił Bochenek.

Grupa IV

MIECHÓW—GAZOWNIA 4:0 (1:0)

(fs) Zdecydowana przewaga Miechowa, dla którego bramki uzyskali: Mastarowski — 2, Grzegórzko i Żurek po jednej. Obie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych. Sędzia p. Wilk dobry.

NOWY—PRZEGORZAŁANKA 3:2 (3:1)

(es) Gra żywa. Bramki dla Nowego strzelili: Szowczyk, Batko, Kocmar.

Dla pokonanych Tarnowski i Kusek z karnego.

GZKS WIELICZKA—ORZEŁ 3:1 (1:0)

(cs) Dla Wieliczki bramki uzyskali: Rybicki dwie i Łupa jedną. Dla pokonanych Czerl.

PYCHOWIANKA—CZYN 2:0 (2:0)

(ws) Do przerwy przewaga Pychowianki. Bramki zdobyli: Kolapka i Szczypczyk.

Grupa V

PUSZCZA—WIŚNICZ 5:0 (2:0)

(os) Bramki zdobyli: Grabania — 3, Salis — 2. Z powodu nieprzybycia sędziego związkowego zawody prowadził sędzia wybrany przez obie drużyny.

GDÓW OLYMPIA BOCHNIA 3:2 (1:1)

(ns) Gra bardzo interesująca, przy czym u zwycięzców wyróżnili się: Zastawniak, Jacher i bramkarz Gavl. Bramki zaś zdobyli Wąsik — 2 i Hanek — 1.

WOLNI (KŁAJ)—RABA 5:0 (1:0)

(os) Gra emocjonująca przyniosła gospodarzom, którzy zagrali bardzo ambitnie, zasłużone zwycięstwo. Bramki strzelili: Jagła i Wróbel po dwie oraz Szydlik — 1.

Mole Książkowe — Mastodonty 5:1 (2:1)

Po twardej i zajadłej walce zwyciężyło TS Moli Książkowych, mające szczególnie w drugiej części gry dużą przewagę. Łupem bramkowym podzielili się: Ziemba 2, Pawlik, Szmagier i Gryglak po 1.

Dla pokonanych honorowy punkt uzyskał Ogrodziński.

Jakiś śledziennik zauważył po meczu złośliwie, że jeśli „akademicy" rozporządzają takimi umiejętnościami w swych specjalnościach, jak w grze w piłkę nożną, to należy się spodziewać zmierzchu świetności Polskiej Akademii Umiejętności.

Na ich usprawiedliwienie trzeba jednak wspomnieć, że „bibliotekarze" zablokowali podobno na okres przedmeczowy wszystkie podręczniki naukowe gry w piłkę nożną.

Sędzia główny incognito (zupełnie słusznie), sędzianki boczne pp. Tabean Ludwika i Jabrzychowska Anna, pięknie machały chorągiewkami.

Przy mikrofonie pp. Szmagier i dr Sierotwiński.

Umasowienie sportu na wyższych uczelniach

Ministerstwo Oświaty podjęło w przededniu nowego roku akademickiego **akcję umasowienia sportu wśród młodzieży akademickiej.** Akcja ta ma na celu nie tylko rozpowszechnienie sportu na wyższych uczelniach, ale także udostępnienie go ogółowi młodzieży akademickiej. Ma ona przede wszystkim szerokie pole do popisu na terenie domów akademickich. Każda niemal studentka czy student mieszkający w domu akademickim będzie członkiem jednej z pięciu powstających sekcji, jak: sekcja pływacka, narciarska, lekkoatletyczna, gimnastyczna, oraz piłki ręcznej.

FPOS (Federacja Polskich Organizacji Studenckich) i AZS, którym Ministerstwo Oświaty poleciło zorganizowanie Wydziału Sportowego przy Bratniej Pomocy każdej z wyższych uczelni, **wzięły się do tego bardzo** poważnie, projektując już w roku przyszłym rozpoczęcie **budowy stadionu akademickiego koło przystani AZS lub przy ul. Reymonta obok domu studentek „Jedność".**

Tymczasem podstawową pracą przygotowawczą do umasowienia sportu będzie wykorzystanie skwerów i pustych placów przed domami akademickimi na boiska do siatkówki, koszykówki, szczypiórniaka. Poza tym projektowane jest uruchomienie świetlic i w miarę potrzeb organizowanie nowych potrzeb sportowych.

Jeszcze w tym roku, prawdopodobnie w początkach listopada mają być przeprowadzone rozgrywki siatkówki, koszykówki i szczypiórniaka pomiędzy poszczególnymi uczelniami, celem rozpoczęcia szlachetnej rywalizacji w sporcie.

Apel Ministerstwa Oświaty krakowska młodzież akademicka przyjęła z wielkim zapałem i entuzjazmem ciesząc się, że wreszcie nie tylko wybrańcy, **ale każdy szary akademik będzie miał możność brania czynnego udziału w życiu sportowym.**

Może w ten sposób wyłoni się wiele talentów, które w przyszłości godnie reprezentować będą sport polski w świecie.

Ir. Sz.

Walne Zebranie KOZPR

Dnia 17 października br. odbyło się Walne Zebranie KOZPR.

Po zagajeniu przez prezesa inż. Preussnena **jednominutową ciszą uczczono pamięć zmarłego w ciągu kadencji członka Zarządu śp. red. Mariana Tolińskiego.**

Następnie na przewodniczącego **W. Z. powołano p. Rafa,** a na sekretarza **p. Berwida.**

Po sprawozdaniach Zarządu, kasowym, WG i D i WSS, Walne Zebranie na wniosek Komisji Rewizyjnej udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który przedstawia się następująco: **prezes — dr Kossek, I wiceprezes — Rafa, II wiceprezes — Głowicki, III wiceprezes — Walawender, sekretarz — mgr Szostka, skarbnik — Żebro, Przew. WGiD — Berwid, członkowie WGiD — Grabacki, Huk, Hołowiecki, mgr Sawicki, gospodarz — Duma, Komisja Rewizyjna — Noski, Kański, Hanschild.**

Wybrane przez Walne Zebranie sędziów władze WSS nie zostały przez WZ delegatów zatwierdzone.

Z ważniejszych uchwalonych wniosków wymienić należy wnioski na WZ PZPR o wyłonienie komisji statutowej dla nowego opracowania Statutu PZPR, o prowadzeniu zawodów szczypiórniaka przez 2 sędziów.

Dalej wniosek o podwyższeniu składki miesięcznej do 350 zł, wprowadzeniu opłat sędziowskich w wysokości zł 100, utworzeniu klasy C oraz o powiększeniu w bieżącym roku liczby klubów startujących w siatkówce męskiej klasy A do 7.

Wisła—DOW Kraków 8:1 (1:1)

(J. B.) W dniu wczorajszym rozegrane zostały na stadionie Wisły towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy DOW Kraków a Wisłą zakończone wysokim zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 8:1 (1:1).

Do przerwy gra na ogół wyrównana, z lekką przewagą Wisły, której napastnicy nie wykorzystali kilku dogodnych pozycji podbramkowych.

Po przerwie Wisła zdobywa **bezwzględną przewagę, o czym świadczy uzyskanie siedmiu bramek.**

Nadmienić należy, że Wisła wystąpiła do tych zawodów w składzie ligowym, jedynie bez graczy oddanych do reprezentacji Polski na mecz z Finlandią.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Jackowski 3, Rupa, Cisowski, Kotaba, Flanek po 1 i jedna samobójcza, — dla pokonanych: Dwernicki.**

Wisła nie gra z Żeleznicarami...

Zarząd PZPN nie zezwolił Wiśle na rozegranie w najbliższy wtorek spotkania towarzyskiego z czeską drużyną SK Żeleznicary (Witkowice), motywując swą odmowę tym, że przed końcowymi rozgrywkami ligowymi drużyny nie mogą rozgrywać zbyt poważnych zawodów, w których gracze mogą być narażeni na kontuzje.

Dziś rozpatrywane będzie odwołanie Cracovii

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u przesłał odwołanie Cracovii Zarządowi PZPN-u, który w dniu dzisiejszym będzie je rozpatrywał i powziemie decyzję odnośnie lewoskrzydłowego biało-czerwonych — Jabuli, ukaranego — jak wiemy — ostatnio 9-miesięczną dyskwalifikacją.

Śliwiński (Polonia Bt) ukarany dwumiesięczną dyskwalifikacją

Na skutek dodatkowych informacji rzecznika PZPN-u, będącego na meczu ligowym Cracovia—Polonia Bytom w Bytomiu w dniu 26. 9. br.. WG i D PZPN-u ukarał za brutalną grę dwumiesięczną dyskwalifikacją zawodnika bytomskiej Polonii — Śliwińskiego.

Mistrzostwa krakowskiej B-klasy w siatkówce

Onegdaj rozpoczęły się na sali YMCA rozgrywki w siatkówce o mistrzostwo klasy B. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

Krowodrza—Borek 2:1 (14:16, 15:12, 15:2).
YMCA—Prokocim 2:0 (15:3, 15:4).
YMCA—Elektrownia 2:0 (15:0, 15:4).
Pocztowy—Prokocim 2:0 (13:8, 15:12).
Pocztowy—Borek 2:0 (15:12, 15:11).
Krowodrza—Elektrownia 2:0 (15:1, 15:6).

W czasie zawodów gracz Krowodrzy Spaniel doznał złamania ręki.

Walne Zgromadzenie KOZTS-u

Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego zwołuje doroczne Walne Zgromadzenie na dzień 31 października br. o godzinie 14,30, w pierwszym terminie, a o 15-tej w terminie drugim, w sali Woj. Urz. Kult. Fiz. przy ul. Piłsudskiego 27.

Obecność wszystkich kierowników klubów obowiązkowa.

Masowy start młodzieży krakowskiej w marszach szlakiem zwycięstw Armii Polskiej i Radzieckiej

W dniu wczorajszym odbyła się na terenie całej Polski wielka akcja masowa marszów jesiennych pod hasłem „Młodzież polska maszeruje szlakami zwycięstw bratniej armii polskiej i radzieckiej". W Krakowie i na terenie całego województwa impreza ta przeprowadzona była bardzo sprawnie a udział w niej i postawa młodzieży były imponujące, mimo że pogoda całkowicie nie dopisała i przez cały dzień niedzielny padał deszcz. Warunki marszowe były przeto trudne, a osiągnięte wyniki tak ilościowo (startujących) jak i czasowo należy uznać za bardzo dobre.

W Krakowie imprezie tej nadano charakter specjalnie uroczysty, ze względu na związaną z tą imprezą rocznicą bitwy pod Lenino. Na każdym z 8 punktów startowych powiewały flagi polskie i radzieckie. Drużyny przybywały na start z licznymi transparentami, głoszącymi przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego, siłę organizacji „Służba Polsce" itp. Przed startem, na każdym z punktów wygłosili oficerowie Wojew. Komendy P. O. „Służba Polsce" okolicznościowe przemówienia, **podkreślając znaczenie bitwy pod Lenino, jako momentu zwrotnego w historii odrodzonego Wojska Polskiego.**



Wojew. Komendant P. O. Służba Polsce ppłk. Bogaczewicz przemawia do 3.000 młodzieży zgromadzonej na pierwszym punkcie startowym pod Barbakanem.

Na 1 punkcie pod Barbakanem **przemówił do młodzieży ppłk. Bogaczewicz**, wznosząc na zakończenie okrzyki na cześć **Prezydenta Bieruta, Marszałka Stalina oraz zbratanych armii polskiej i radzieckiej.** Wśród obecnych na tym punkcie widzieliśmy **dyr. WUKF ppłk. mgr Kasprzyka, dyr. Studium WF prof. Szabuniewicza i kier. ref. KF i sportu przy OKZZ Rejchmana,** którzy obserwowali cały przebieg tej naprawdę udanej imprezy.

A oto wyniki techniczne marszów na poszczególnych punktach startowych w Krakowie.

PUNKT 1 BARBAKAN

Dystans 10 km. dla mężczyzn:
1 m. Stud. WF — 1,05,30; 2 m.
10 km. chłopcy:
1 m. Gimn. Telekom. — 1,05; 2 m.
5 km. chłopcy:
1 m. Gimn. Telekom. — 36,10;
5 km. kobiet:
1 m. Stud. WF — 50,30; 2 m. Stud.
3 km. dziewcząt.
1 m. Gimn. Krawieckie — 23,33;

PUNKT 2 STADION MIEJSKI

10 km. dla mężczyzn:
1 m. „Wisła". I — 1,25,2;
5 km. dla mężczyzn:
1 m. Cracovia — 35,43; 2 m. Gimn.
5 km. kobiet:
1 m. Liceum Pedagogiczne Druż. IV — 47,08; 2 m. Lic. Ped. drużyna V — 47,12.
3 km. dziewcząt:
1 m. Gimn. Wrońskiego druż. 37 — 25,53; 2 m. Gimn. Wrońskiego druż. 20 — 26,03.

PUNKT 4 BOISKO ZS GWARDIA

Dystans 10 km. mężczyźni:
1 m. Gwardia (43) — 1,06,45;

PUNKT 5
BOISKO KS ŁOBZOWIANKA

10 km. mężczyźni:
1 m. Hufiec SP szk. Przem. —
5 km. chłopcy:
1 m. Gimn. Energet. (33) — 36,35;
3 km. dziewczęta:
1 m. Suf. SP kl. 8h Lic. Spółdz. —

PUNKT 6
BOISKO RKS PRĄDNICKI

10 km. mężczyźni:
1 m. Huf. SP Gimn. 2 — 1,11,47;
5 km. chłopcy:
1 m. Huf. SP Gimn. 6 — 24.45;
3 km dziewcząt:
1 m. RSK Krowodrza — 20,31;

PUNKT 7 PROKOCIM

10 km. mężczyźni:
1 m. Lic. Przem. Kabel — 1.08,41;
5 km. chłopcy:
1 m. RKS Kabel — 33,28; 2 m. RKS Prokocim — 35,00.

PUNKT 8 GRZEGÓRZKI

10 km. mężczyźni.
1 m. Oddz. Lotny SOK — 56,30;
5 km. mężczyźni:
1 m. ZZK Olsza — 31,30.

Trasy marszowe biegły w pobliżu miejsc związanych historią walk z okupantem. Maszerujące oddziały przy miejscach uświęconych krwią bohaterów polskich i radzieckich przyjmowały postawę zasadniczą, oddając hołd pamięci bojowników o Wolność.

5 km. chłopcy:
1 m. RKS Dąbski I — 30,00;
5 km. kobiety:
1 m. OUL — 40,00.
3 km. dziewczęta:
1 m. 19 Huf. SP druż. II — 26,00;

Organizatorzy punktów startowych wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze.

Cel propagandowy i sportowy akcji marszów jesiennych został w pełni osiągnięty, a młodzież krakowska zdała tu egzamin znakomicie. W konkurencjach marszowych walczyły niezwykle ambitnie dziewczęta i chłopcy ze szkół, PO „Służba Polsce", klubów sportowych, ZMP, fabryk, Gwardii, Wojska, a nawet Okręgowy Urząd Likwidac., który wystawił jedną drużynę żeńską.

Ogółem startowało w Krakowie 10.950 młodzieży, w tym 3.820 kobiet i 7.130 mężczyzn. Wedle ostatnich obliczeń w wojew. krakowskim udział wzięło w marszach około 44.000 uczestników, w tym 31.000 mężczyzn i 13.000 kobiet.

Zak.

Polska-Finlandia 1:0

(Dalszy ciąg ze str. 1)

piłkę głową w aut. W parę minut później Barwiński fatalnie kiksuje i **omal nie kończy się to bramką,** ale na szczęście Tarka odbija piłkę na róg.

Gracz wysyła w bój Sąsiadka, którego strzał przeszedł wysoko ponad bramką.

Przebój Kohuta w 13 min. broni wybiegiem bramkarz fiński.

Po kilku minutach gry na środku boiska nasz atak usadawia się na przedpolu przeciwnika, nie może jednak znaleźć drogi do bramki. Dopiero w 19 min. **Cieślik przedłuża podanie Gracza pięknym voleyem, piłka jednak o centymetry idzie koło słupka.**

Za chwilę podanie Parpana idzie do Mordarskiego, którego centrę

ZAMIENIA CIEŚLIK OSTRYM STRZAŁEM W GÓRNY RÓG NA JEDYNĄ BRAMKĘ DLA POLSKI.

Zdawało się, że bramka ta przyniesie i następne, bo drużyna polska zaanimowana sukcesem i dopingiem publiczności, ambitnie i naprawdę dobrze gra przez kilkanaście minut.

Liczne jednak strzały stają się łupem **świetnie broniącego Sarnoli. — Piękny strzał Mordarskiego idzie w poprzeczkę.** Niespodziewany strzał Cieślika mija cel a strzały Gracza i Kohuta mijają bramkę.

Finowie tylko od czasu do czasu przerywają się poza swoją połowę, a właściwie gromadzą się pod swoją bramką.

Wypad Finów na naszą bramkę kończy się strzałem na aut, a za chwilę **doskonale prowadzący te zawody sędzia Barna** odgwizduje koniec.

Z. Chr.

Co mówią o meczu?

DYR GUKF INŻ. TADEUSZ KUCHAR

Nasz atak grał z ogromnym pechem. Powinniśmy wygrać różnicą 3—4 bramek. Dobry Sąsiadek, w drużynie Finów — bramkarz.

INŻ. PRZEWORSKI

„Słabiutko to szło". Sąsiadek nadaje się do drużyny, a Kohut lepszy od Oprycha. Naszym przekleństwem — to gra wszerz. Ani jednego podania nie widzieliśmy w tzw. „uliczkę". Sędzia b. dobry.

SĘDZIA WĘGIERSKI BELA BARNA

Polska powinna wygrać różnicą 5—6 bramek. Macie dobry materiał, tylko potrzebujecie dobrych wzorów i dobrego trenera. Finowie nie byli trudnym przeciwnikiem. Najlepszy u nich, Veihela, Saerinen. U Polaków dobry był Parpan i Gracz. Młody prawoskrzydłowy to niezły materiał.

TRENER FIŃSKI

Z dzisiejszego wyniku musimy być zadowoleni. Polacy nie pogorszyli się od czasu meczu w Helsinkach. U nas dobry był Sarnola w bramce i Veihela. U was najlepszy Parpan i Cieślik.

TRENER PZPN — RIFF

Polacy mają wielką wadę, że grają za dużo wszerz i czekają na piłkę, zamiast iść jej naprzeciw.

MJR SZNAJDER

Powinniśmy wygrać różnicą 5-ciu bramek, ale Finowie mieli Sarnolę, który grał świetnie. U nas bardzo dobry Parpan i Sąsiadek, Kohut lepszy od Oprycha.

PREZES KOZPN FILIPKIEWICZ

Kapitanat PZPN zrobił szczęśliwe pociągnięcie wstawiając młodego Sąsiadka, który się „udał". Mecz dobry, ale nasi grali z pechem.

PARPAN

Mieliśmy ogromnego pecha w strzałach, wynik za niski, mogliśmy wygrać dużo wyżej.

CIEŚLIK

Przegrałem 200 zł, bo założyłem się, że wygramy 4:1, a powinniśmy wygrać przynajmniej 5:0. Cieszę się, że strzeliłem bramkę.

MORDARSKI

Tylko bramkarz uratował ich od wysokiej przegranej.

Sport musi zdobyć wieś...

Na czoło wszystkich zagadnień życia sportowego wysuwa się bezsprzecznie sprawa umasowienia sportu. Dziś już nikogo nie trzeba przekonywać o konieczności istnienia sportu, a szczególnie sportu powszechnego, niosącego ze sobą zdrowie i radość: kwestią jest tylko jego upowszechnienie i udostępnienie najszerszym warstwom społeczeństwa.

O ile w ośrodkach miejskich kwestia umasowienia sportu nie powinna przedstawiać większych trudności, **o tyle na wsi do tych samych zagadnień trzeba podejść ze specjalną uwagą i szczegółowo opracowanym planem.** W miastach bowiem a nawet w większych osadach istniejące już stowarzyszenia i organizacje sportowe pozyskały dla idei sportu znaczną część społeczeństwa i przynajmniej częściowo przygotowały teren do zamierzonej akcji masowego wychowania fizycznego. Ponieważ do akcji tej przystępują obok już istniejących związków sportowych również organizacje tej miary, jak **Związki Zawodowe, Wojsko, Milicja i ZMP,** należy już w niedalekiej przyszłości liczyć się z poważnymi, pozytywnymi osiągnięciami na tym polu.

Inaczej natomiast przedstawia się ta sprawa na wsi, gdzie sport jeszcze w ogóle nie dotarł. Nie będę tutaj rozwodził się nad przyczynami takiego stanu rzeczy: faktem jest, że **sportu na wsi** nie ma tak, jak koniecznością jest, **by znalazł się on tam możliwie najszybciej.**

Sport na wsi ma do wypełnienia bardzo poważne zadania: w pierwszym rzędzie **musi przyczynić się do podniesienia zdrowotności i poziomu kulturalnego wsi, do wyeliminowania nadmiernego zużycia alkoholu i ograniczenia wyładowywania energii w często spotykanych bijatykach i awanturach, do**

ZJEDNOCZENIA CAŁEJ POLSKIEJ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

i wreszcie musi dać tej młodzieży godziwą i przyjemną rozrywkę. — Sport ma kształtować charaktery młodzieży przez pobudzanie zdrowej ambicji, rycerskości i uczciwej rywalizacji.

Zadania te nie są jednak takie łatwe do zrealizowania, jakby to w pierwszej chwili wydawać się mogło. **Wieś żyje w warunkach specyficznych i zasadniczo różnych od warunków życia w mieście** i dlatego też do zagadnień usportowienia wsi trzeba przystąpić z **gruntownie przemyślanym** planem uwzględniającym w pierwszym rzędzie potrzeby wsi i warunki jej życia.

Najistotniejszą sprawą będzie tutaj **rozpowszechnianie właściwych dla wsi gałęzi sportu.**

Nie można np. myśleć o **piłce nożnej, lekkoatletyce czy szczypiorniaku,** albowiem na te dziedziny sportu wieś nie ma czasu. W okresie od **wczesnej** wiosny do późnej jesieni praca na wsi trwa od świtu do zachodu słońca i udział w tej pracy biorą wszyscy bez wyjątku— nawet dzieci kilkuletnie, kiedy więc ćwiczyć? W niedzielę — na pewno się nie uda (!).

POZA TYM STADIONY

Każda gromada nie może posiadać oddzielnego stadionu a jeden stadion dla kilku gromad nie będzie wszystkim łatwo dostępny choćby z powodu trudności komunikacyjnych. Toteż w okresie letnim mogą być brane pod uwagę przede wszystkim sporty świetlicowe i halowe jak **ping-pong, gimnastyka,** zapasy, **podnoszenie ciężarów oraz pływanie, ewentualnie siatkówka** (w niedzielę) tym bardziej, że sporty te są stosunkowo niekosztowne i nie wymagają dużych zespołów ludzi oraz dużo miejsca i drogich urządzeń. Pole do popisu mają także **sporty zimowe a przede wszystkim łyżwiarstwo** — sport nie bardzo kosztowny a przyjemny i zdrowy i co najważniejsze uprawiany wtedy, gdy ludność dysponuje większą ilością wolnego czasu.

Drugim nie mniej ważnym czynnikiem będzie tutaj kwestia **odpowiedniej ilości i odpowiednio wyszkolonych instruktorów sportowych oraz współpraca w rozwoju sportu na wsi nauczycielstwa i istniejących po wsiach organizacji społecznych.**

Wreszcie trzecim zagadnieniem, na które zwrócić trzeba bodaj największą uwagę to zagadnienie właściwej propagandy i organizacji. Wieś bowiem jest konserwatywna i tak np. sprawa samego stroju sportowego natrafi z pewnością na poważny opór starszego pokolenia, mającego jeszcze skłonność do gorszenia się...

To wszystko pod uwagę muszą wziąć ludzie, na których ciąży obowiązek wprowadzenia wychowania fizycznego na wsi, a pomoc w tej akcji okazać powinno całe polskie społeczeństwo.

J. B.

Skra—Szombierki 3:1

CZĘSTOCHOWA. Rozegrane w ub. sobotę rewanżowe spotkanie piłki nożnej z cyklu rozgrywek o wejście do ligi pomiędzy Szombierkami a Skrą zakończyło się pełnym sukcesem gospodarzy, **którzy pokonali gładko swego przeciwnika w stosunku 3:1 (1:1).**

Zwycięstwo częstochowian należy uważać, za zasłużone, a **wynik spotkania mógłby być jeszcze wyższy, gdyby nie dobra kondycja formacja defensywnych przeciwnika.** Był to bodaj że najlepszy mecz gospodarzy w obecnym sezonie.

Mecz zaczyna się od gwałtownych ataków gospodarzy, którzy przeprowadzają szereg akcji na bramkę przeciwnika nie mających jednak wykończenia strzałowego. **Wreszcie jeden z przebojów Siegfrieda kończy się zdobyciem pierwszej bramki dla gospodarzy. Stan ten nie trwa jednak długo, gdyż już w kilkanaście minut później pada wyrównanie przez najlepszego zawodnika w drużynie gości Krasówkę.**

Po zmianie pól inicjatywa gry należy do gospodarzy, którzy w tym okresie zdobywają jeszcze dwie bramki, a to **przez Jędrzejewskiego i Orłowskiego.**

Bokserzy polscy remisują w Budapeszcie

Polska-Węgry 8:8

BUDAPESZT. W sobotę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier.

Mecz ten **zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, co jest dużym sukcesem drużyny polskiej,** która do spotkania tego wystąpiła w osłabionym składzie **bez Rademachera.**

Osiągnięcie w tych warunkach wyniku remisowego, z doskonałymi Węgrami, i to w Budapeszcie — **pozwala na stawianie dobrych horoskopów polskim bokserom w nadchodzącym sezonie pięściarskim.**

Mecz odbył się w wypełnionej po brzegi budapeszteńskiej hali sportowej a obecni na nim byli przedstawiciele polskiego poselstwa i konsulatu.

PRZEBIEG WALKI:

Waga musza — **Kasperczak** spotkał się z dobrym **Bednayem.** Walka prowadzona żywo i na dobrym poziomie jest przez 2 rundy wyrównana i dopiero w trzecim starciu Kasperczak osłabł i oddał inicjatywę Węgrowi, który świetną końcówką zapewnił sobie zasłużone zwycięstwo.

Waga kogucia: Grzywocz—Horwath. Podobnie jak w walce poprzedniej **walka przez dwie rundy wyrównana i dopiero w trzeciej bardziej żywiołowy i lepiej przygotowany kondycyjnie Polak, rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść.**

W wadze piórkowej: **Antkiewicz** mając przez całe spotkanie inicjatywę w swoich rękach, **pokonał zdecydowanie na punkty Fehera.**

W w. lekkiej: **Czortek już w pierwszej rundzie przegrał przez t. k. o.** Buday'em na skutek pęknięcia łuku brwiowego.

W wadze półśredniej: **świetnie w tym dniu dysponowany Chychla wygrał wysoko na punkty z Benelim,** demonstrując boks w najlepszym wydaniu.

W w. średniej: **Zagórski stał na z góry straconej pozycji w walce z mistrzem olimpijskim Pappem.**

Węgier od pierwszej chwili zdobył dużą przewagę nad stremowanym Polakiem i w rezultacie zwyciężył w drugiej rundzie przez t. k. o.

W wadze półciężkiej: **Szymura po nieciekawej walce zwyciężył na punkty Kapocsi'ego.**

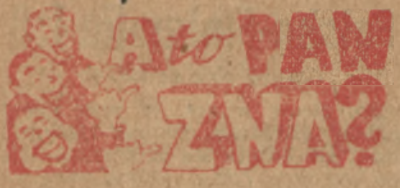
W w. ciężkiej: **Klimecki przegrał wysoko na punkty z Bene III. Polak był zbyt powolny i wyraźnie ustępował młodszemu i agresywniejszemu przeciwnikowi.**

Walki na ringu prowadzili na zmianę: **p. Lisowski (Polska) i Rozsa (Węgry), — na punkty zaś — p. Bielewicz (P.), Kulsar (W.) i Kobza (CSR).**

Tabela rozgrywek finałowych o wejście do ligi

1. Lechia	6	12:9	25:8
2. Szombierki	7	7:7	20:13
3. Radomiak	7	6:8	18:16
4. Skra	6	6:6	12:13
5. PTC	6	1:11	11:36

Budapeszt—„Siła" (Mysłowice) 5:3



Z POBYTU KOSZYKARZY RADZIECKICH W WARSZAWIE



Koszykarze radzieccy „rozłożyli na obydwie łopatki" zawodników polskich, czeskich i węgierskich.



— Czy znasz tego staruszka?...
— Nie...
— To jest jedyny człowiek w Krakowie, który nie czyta „Piłkarza".

„Sierotka"
(Opowiadanie)

Gdy się urodził nie wróżono mu zbyt długiego życia, takie to było chucherko.

W szkole przeżywał prawdziwą tragedię. Wstydliwy, nieśmiały, a przy tym taki jakiś niezaradny, szybko stał się popychadłem i pośmiewiskiem całej klasy. Stąd przezwisko „Sierotka".

Kiedyś cała szkoła udała się na wycieczkę.

Wszyscy chłopcy zbierali kwiaty, a między nimi — „Sierotka". Gdy tych kwiatów miał już całe naręcze podszedł do niego jakiś brutalny chłopak i zabrał mu je wszystkie, tak, że do domu wrócił z pustymi rękami.

Postanowił wtedy, że to musi się zmienić. Ponieważ widział kilkakrotnie różne zawody sportowe, uważał, że najlepszym środkiem do osiągnięcia celu będzie właśnie — sport. Toteż w wolnych chwilach szedł poza miasto, gdzie nikt go nie widział i tam ćwiczył zapamiętale biegi, rzuty kamieniami oraz skoki przez rowy i różne przeszkody.

Początkowo szło mu to bardzo opornie, z czasem jednak męczył się coraz mniej i nawet w wysiłku tym doznawał przyjemności. W domu ze zdziwieniem patrzyli na jego wzrastający apetyt, coraz bardziej zdecydowane ruchy i budzącą się energię.

Pozostała mu jednak nieśmiałość jeszcze nawet w gimnazjum, ale nikt już nie miał odwagi drwić z chłopca. „Sierotka" widząc skutki swojej pracy oddawał się ćwiczeniom z coraz większym zapałem, i wstąpił do klubu sportowego.

Świetnie biegał, skakał, rzucał kulą i dyskiem — pozostał mu jednak jakiś kompleks niższości i niewiary we własne siły. Męczył się trener by zmienić to nastawienie psychiczne, ale nie mógł dać rady, aż wreszcie kiedyś wpadł na pomysł: chłopak musi zacząć trenować boks!

Po długich perswazjach zgodził się wreszcie „Sierotka" z koncepcją trenera i zaczął uczęszczać na treningi bokserskie. Gimnastyka i sparringi z kolegami klubowymi, oraz świetna zaprawa lekkoatletyczna stosowana z żelaznym uporem przez lata, stworzyły wreszcie zdrowego, silnego młodzieńca...

Ale „Sierotka", tak jak przedtem na bieżni, tak teraz na ringu nie chciał walczyć. Nikt w klubie nie mógł mu dorównać w sile i technice, ale nikt też nie mógł go przekonać do walki...

Zdarzyło się jednak, że klub do którego należał „Sierotka" zakontraktował spotkanie z pewną zamiejscową drużyną. Przeglądając składy zespołu gości, natknął się „Sierotka" na znane sobie nazwisko: waga średnia — Stanisław L. Tak to był ten sam brutal, który zabrał mu wtedy kwiaty...

Nie zastanawiając się ani chwili pobiegł do kierownika drużyny i zgłosił się do walki.

Decyzję jego przyjęto z radością i wreszcie nadeszła chwila, gdy „Sierotka" stanął na ringu.

Poznali się natychmiast. W oczach tamtego zapłonął ironiczny błysk „Sierotka" natomiast był spokojny, tylko strasznie blady. Wreszcie gong...

L. z furią rzucił się do przodu próbując zaraz w pierwszej rundzie zakończyć walkę, ale „Sierotka" pięknie kontrował i zręcznie unikał morderczych ciosów.

W pewnym momencie jednak potężny „sierp" spadł na szczękę „Sierotki" i ten padł na matę...

... pięć... sześć... siedem...

„Sierotka" zerwał się i walczył dalej, zwiększając jednak ostrożność. W drugim starciu szybszy i zwinniejszy „Sierotka" zdobywał coraz większą przewagę i nastąpiła trzecia runda.

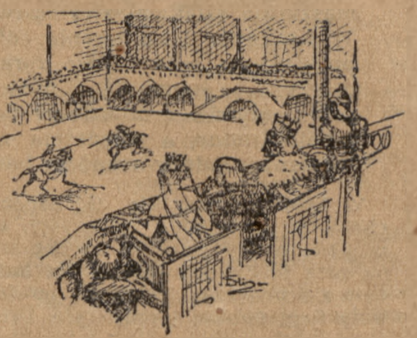
„Sierotka" ruszył do natarcia. Ładował na korpus i szczękę przeciwnika całe serie z obu rąk, wreszcie krótki, suchy „hak" i... L. opuścił gardę. Stał jeszcze chwilę i padł na deski...

Zwycięstwo!...

Pierwsze prawdziwe zwycięstwo... „Sierotka" czuł wzruszony, że stał się prawdziwym mężczyzną...

Mar.





Turniej wkrótce się skończy —
rzekła księżna Gerda
Patrząc czule w młodzieńczą twarz
giermka Olgierda;
Książę będzie zajęty wręczaniem
nagrody,
Czekam cię dziś wieczorem...
— Nie — rzekł chłopiec młody.
—Nie skorzystam z okazji, jaka
się nadarza,
Bo recenzję z turnieju piszę
do „Piłkarza".

Gdy Samuel Zborowski został
zawezwany
Przed sąd i po rozprawie
na gardło skazany,
Rzekł do sędziów z uśmiechem:
— Gardło?... Bardzo proszę...
Lecz według mnie jesteście
sędziowie-kalosze!

TIŚ.



Dlaczego?

Sezon piłkarski kończy się.

Jeszcze kilka niedziel ligowych, kilka ostatnich akordów walk ligowych czy o wejście do ligi i piłkarze zawieszą buty na kołku, udając się na zasłużony odpoczynek zimowy.

Za kilka tygodni rozpocznie się generalny „rachunek sumienia", sporządzanie bilansu strat i zysków, wyciąganie wniosków z niepowodzeń czy upajanie się sukcesami wątpliwej wartości.

Ale na bilans roczny jeszcze jest za wcześnie i nie to ma być treścią niniejszego artykułu.

Chodzi o inne sprawy: a planowanie, a raczej o bezplanowość w naszym piłkarstwie.

Nie ulega wątpliwości, że zaprzepaściliśmy szereg terminów zarówno na początku sezonu, jak też i we wrześniu czy październiku.

Stworzenie czternastoklubowej ligi, siłą rzeczy winno odbić się na naszych spotkaniach międzypaństwowych, które należało zredukować do minimum. Wystarczy przypomnieć, że w latach 1936—1939, gdy mieliśmy dziesięcioklubową ligę, która zajmowała zaledwie 18 terminów rocznie, graliśmy 4—5 spotkań międzypaństwowych, czyli mniej niż obecnie, gdy na rozgrywki ligowe musimy zarezerwować 26 terminów, nie licząc niedziel przeznaczonych na spotkania o puchar Kałuży.

Ta bezplanowość mści się przede wszystkim na graczach, którzy albo są przemęczeni rozgrywaniem kilkudziesięciu spotkań ligowych, okręgowych, związkowych, międzypaństwowych, towarzyskich itd., itd., albo znudzeni bezczynnym kilkutygodniowym próżnowaniem. Bowiem nie każdy z stukilkudziesięciu graczy ligowych może dostąpić tego zaszczytu, by znaleźć się w kadrze reprezentacyjnej, czy bronić barw okręgu w meczach pucharowych. Z konieczności więc rzesze piłkarzy ligowych, by nie stracić formy, muszą rozgrywać spotkania w drużynach Ib, z przeciwnikami A-klasowymi, co na pewno nie przynosi korzyści graczom ligowym.

Ta bezplanowość odbija się i na samych klubach, które tracą szereg dogodnych kasowo terminów we wrześniu czy październiku tj. w tym okresie, gdzie dopisuje jeszcze pogoda i publiczność przychodzi w komplecie na zawody.

Czy nie dało się absolutnie pogodzić spotkań międzypaństwowych z rozgrywkami ligowymi?...

Przecież szereg drużyn, jak Warta, ZZK, Garbarnia, Rymer, ŁKS, Widzew czy obie Polonie, nie dały ani jednego zawodnika do reprezentacji. Czyż więc kluby te nie mogły rozegrać 12, 19 września, 3, 10 czy 17 października szeregu spotkań ligowych, co przyspieszyłoby koniec „tasiemcowych" tegorocznych rozgrywek?... Na pewno dało by się zreformować rozgrywki o puchar Kałuży w ten sposób by zamiast spotkań punktowych, każdy z każdym, wprowadzić mecze systemem pucharowym nawet w większej obsadzie aniżeli dotychczas.

Dlaczego te sprawy nie zostały wcześniej opracowane?...

To już zostanie tajemnicą WGiD PZPN-u...

T. D.

Czy wiecie, że...

Świetny bokser francuski M. Cerdan był do roku 1941 piłkarzem w klubie marokańskim. W ostatnim swym piłkarskim występie grał jako skrzydłowy obok słynnego Ben Barka przeciw reprezentacji Francji.

*

Lidman, znany szwedzki biegacz przez płotki, który na terenie swego kraju pozostał niepokonany, zamierza całkowicie wycofać się z aktywnego życia sportowego.

*

Wyścig motocyklowy „dookoła Florencji" na dystansie 225 km zakończył się zwycięstwem Sommera (Francja) na Ferrari, który uzyskał średnią szybkość 122,9 km/godz. Drugim był Włoch Biondetti również na Ferrari.

*

Samochodowe wyścigi w Buenos Aires na dystansie 800 km przyniosły zwycięstwo Argentyńczykowi Brosutti na samochodzie Mercedes-Benz. Uzyskał on przeciętną szybkość 160 km/godz.

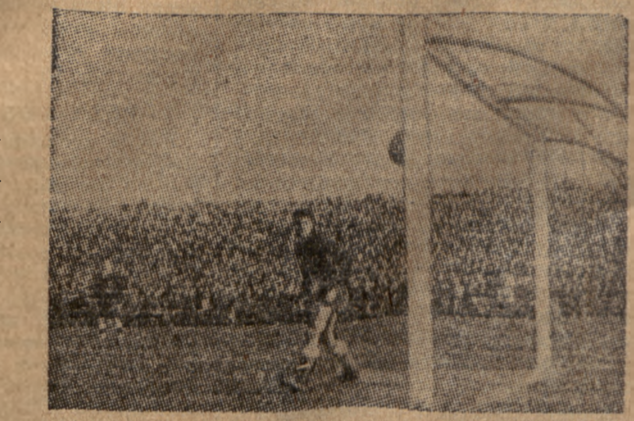
Z meczu Polska-Rumunia



Skromny mający w meczu z Rumunią swój dobry dzień interweniuje w groźnej sytuacji podbramkowej.



Dolny strzał środkowego napastnika rumuńskiego broni Skromny



Tak padła bramka dla Polski, strzelona przez Mordarskiego niestety, nie uznana przez sędziego meczu p. Vicka.

KRÓL STRZELCÓW

Rysunki: J. Śliwowski
tekst: A. Grzybowski

XV.

*

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Starania Dzierwy i solidarna praca całej jedenastki przyniosły spodziewany efekt. Już pierwszy występ jesiennej rundy był rewelacją. — Drużyna grała, jak z „nut" a piłka „chodziła" od nogi do nogi jak na sznurku.



Zwolennicy „czerwonych" patrzyli na to co się dzieje na boisku — jak urzeczeni. W drugiej części gry przeciwnikom zabrakło sił i „czerwoni" zapanowali niepodzielnie na boisku. Gra zamieniła się w trening na jedną bramkę.



Tłok podbramkowy utrudniał przeprowadzenie płynnych akcji, — nie mniej bramki posypały się, jak z rogu obfitości. Z jedenastu strzelonych w tym meczu bramek, Andrzej uzyskał pięć i stało się jasnym, że pozycję kierownika ataku okupował już będzie na stałe.



Jak zawsze w podobnych wypadkach, rozentuzjazmowani pięknym zwycięstwem zwolennicy „czerwonych" zgotowali schodzącej z boiska drużynie gorącą owację a potem rozbici na grupki, długo jeszcze dyskutowali nad przebiegiem spotkania.



Wśród ogólnego entuzjazmu jeden tylko Dzierwa zachował równowagę i spokój. Widział on w grze drużyny jeszcze wiele błędów i niedociągnięć i dał temu wyraz w omówieniu przebiegu gry z chłopcami w szatni.